



Na planie „Bożej podszewki” tłum aktorów pierwszo- i drugoplanowych. Nad wszystkim czuwa reżyser, Izabella Cywińska.



On (Sławomir Orzechowski) narzuca się, ona (Katarzyna Herman) stara się bronić.



To jej oczami będziemy widzieli świat – Karolina Gruszka jako Gieniusia.

Dramatyczne losy rodziny Jurewiczów

Boża podszewka, część 2

Po sześciu latach przerwy w Kotlinie Kłodzkiej ruszyły zdjęcia do drugiej części „Bożej podszewki”, serialu na podstawie powieści Teresy Lubkiewicz-Urbaniowicz. Tym razem przyjrzymy się tragicznym losom polskich Kresowiaków, którzy po drugiej wojnie światowej zmuszeni byli opuścić ojcowiznę, wędrując na zachód od wileńskich Juryszek, lub zostać w nich pod obcym, radzieckim panowaniem.

Reżyserem tego niezwykłego przedsięwzięcia jest Izabella Cywińska, którą spotykamy na planie w Międzygórzu. Jest ze swoimi aktorami. Prowadzi ich sprawnie i cierpliwie. Załoga prawie się nie zmienia... Dlaczego prawie? W rolę obłąkanej Marysi, tytułowej bożej podszewki, wcieliła się bowiem nie Agnieszka Krukówna, lecz... Kinga Preis. Jak się dowiadujemy od Izabelli Cywińskiej, po-

WARTO WIEDZIEĆ

W części pierwszej widzieliśmy Janusza Michałowskiego w roli Kazika Lulewicza, męża Marysi. Tym razem aktor wcielił się w psychiatrę, który będzie leczył coraz bardziej szaloną Marysię.

wstanie dziesięć 50-minutowych odcinków. Rzeczywistość książkowa będzie się przeplatać ze wspomnieniami Kresowiaków, zaczerpniętych z czasopiśma „Karta”. Tym razem w roli głównej zobaczymy Karolinę Gruszkę, o której Cywińska mówi: - *Ta dziewczyna ma bardzo dużo moich cech. Jest w tym samym stopniu zbuntowana. Karolina zagra Gieniusię, jedyne dziecko Marysi-bożej-podszewki. W pierwszej części była dzieckiem. Teraz - to dorosła panna, na swój sposób przeżywająca rozstanie z matką. To po części jej, a po części Marysi oczami zobaczymy świat zagrożony w powojennym cha-*

osie. - *Historia jest prowadzona dwutorowo - mówi Karolina. - Z jednej strony to dzieje Marysi (Kinga Preis), z drugiej - Gieniusi (moje). Tak naprawdę spotykamy się w ostatnim odcinku, choć myślami jesteśmy bez przerwy razem. Na pytanie, jak układa jej się współpraca z Izabellą Cywińską, odpowiada bez chwili wahania: - *Powiem tak: wspaniale, choć wiem, że nigdy w swojej ocenie nie będę obiektywna. Pani Cywińska, angażując mnie przed laty do „Bożej podszewki” (byłam wtedy uczennicą pierwszej klasy LO) zaraziła mnie niezwykłą wprost miłością do aktorstwa. Śmiało mogę powiedzieć, że to dzięki niej postanowiłam zdawać do szkoły teatralnej. Ona jest fenomenalnym reżyserem. Jakiego aktora się zapyta, powie to samo. Otacza nas opieką, pozwala zgłaszać własne propozycje. Przez to mamy poczucie, że razem robimy coś niezwykłego.**

Opinię Karoliny w pełni potwierdza Jan Peszek: - *Choć rolę mam niewielką, jestem pani Izabelli wdzięczny za to, że zaprosiła mnie na plan. Dodajmy, że aktor wcielił się w niezwykłą postać przedwojennego inteligenta, profesora Witolda, który za wszelką cenę stara się ratować wyrzucane i niszczone przez „krasnoarmiejców” starodruki niemieckie.*

Tymczasem na planie w Międzygórzu zapada zmrok. Zdjęcia będą kręcone do końca października br. Po przerwie ruszą od stycznia 2004.

mam

WPC

Tyt. oryg. **Boża podszewka**

Reżyseria: Izabella Cywińska
Występują: Karolina Gruszka, Kinga Preis, Katarzyna Herman, Sławomir Orzechowski, Janusz Michałowski i inni



Jan Peszek ratuje książki przed zniszczeniem.



Izabella Cywińska Ich pierwsze spotkanie

Reżyser obu części serialu „Boża podszewka”, Izabellę Cywińską, zapytaliśmy o pierwsze spotkanie z autorką powieści, Teresą Lubkiewicz-Urbaniowicz:

- *To było bardzo dawno temu, bodaj w 1976 roku, kiedy najpierw przeczytałam, a potem zrobiłam w Teatrze Ateneum „Wijuny” jej autorstwa. Zachyciłam się*

nimi, to bardzo dobra sztuka. Poznałyśmy się, polubiłyśmy, toteż kiedy kilka lat temu przeczytałam „Bożą podszewkę”, natychmiast wydało mi się, że to gotowy scenariusz. Naturalnie druga część to co najmniej w połowie wspomnienia, które czytałam w czasopiśmie „Karta”. Wplotłam je w przygody bohaterów Teresy - mówi Cywińska